



# Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

rok założenia 1857

## Laudacja

Powieść Katarzyny Kwiatkowskiej, *Zgubna trucizna*, to kolejny kryminał z cyklu o Janie Morawskim, który rozwiązuje zagadki w zaborze pruskim u progu XX wieku, zagadki w typie, o którym Anglicy mówią *cozy mysteries*. Nie od dziś wiadomo, że nic nie działa tak skutecznie na rzecz popularyzacji miasta i regionu, jak znakomity pisarz, który akcje swoich powieści osadza w skrupulatnie oddanych lokalnych realiach kulturowych i topograficznych. Do rzadkości zaliczyć jednak należy fenomen pisarstwa ze wszech miar poczytnego, które nie przekłada się na przystępność schlebującą gustom poślednim. Poznań i Wielkopolska mają tym samym szczególny powód do dumy – *Zgubna trucizna* Katarzyny Kwiatkowskiej nie dość, że wyróżnia się eleganckim językiem, przemyślaną narracją i spójnością świata przedstawionego, to jeszcze posiada niewątpliwe walory powieści historycznej – opowiada w sposób żywy, obrazowy i przekonujący o rzeczywistości pruskiego Poznania Anno Domini 1901. Z jednej strony, wprowadza w świat takich postaci, jak Franciszek Chłapowski, stale kursujący po mieście między domami biednych rzemieślników na Wrocławskiej, PTPN i Bazarem czy ks. Piotr Wawrzyniak, patron Związku Spółek Bankowych i Gospodarczych, związany z Drukarnią i Księgarnią św. Wojciecha. Z drugiej zaś strony – z niebывалым wyczuleniem na detal i nie bez pewnej dozy sarkazmu rozstrzuwa przed wyobraźnią czytelnika iście wiktoriańską rzeczywistość wystawnych bali, niewybrednych giełd matrymonialnych wyższych sfer i rozmaitych form zniewolenia etykietą. Zbrodnia i intryga z definicji stanowią zasadniczą oś konstrukcyjną kryminału, jeśli ten ma zachować swoją tożsamość gatunkową, jednak u Kwiatkowskiej drugoplanowe, zdawałoby się, rozgrywki towarzyszące rozwiązywanej zagadce okazują się często równie pochłaniające uwagę czytelnika co tropy prowadzące do rozwiązania śledztwa.

Ale czy w dziedzinie literatury popularnej zdanie literaturoznawcy powinno mieć w ogóle decydujące znaczenie? Oddajmy głos niezawodowym odbiorcom literatury i zakończmy tę laudację zdaniem wyjętym z recenzji nieprofesjonalnej, internetowej, które dość precyzyjnie sytuuje powieść Katarzyny Kwiatkowskiej w kręgu tradycji i oczekiwań, jakie stawia się przed kryminałem. Otóż, anonimowy recenzent stwierdza: „Jeśli ktoś ma już dosyć zwyrodniałych psychopatów, sfrustrowanych policjantów-alkoholików po przejściach, strumieni krwi i steku wulgaryzmów, a jednocześnie nie stracił ochoty na lekką gimnastykę umysłu, to jest to książka dla niego”. A jak wiadomo, nic tak dobrze nie robi literaturze jak odejście od konwencji i złamanie kilku stereotypów gatunkowych. Taka właśnie jest, nagradzana dziś, powieść Katarzyny Kwiatkowskiej.

dr Anna Kołos

PTPN/ Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM